

Katarzyna Dzierzbicka

Warszawa

Niemieckie obozy jenieckie w Wilanowie

Słowa kluczowe

obozы jenieckie, obóz pracy, więźniowie, Wilanów, Zawady, Kępa Falenicka, Warszawa, zbrodnie hitlerowskie, żołnierze radzieccy, Żydzi, głód, egzekucje, II wojna światowa, okupacja, Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, Instytut Pamięci Narodowej

Streszczenie

82 lata temu na terenach, które dziś wchodzą w skład stołecznej dzielnicy Wilanów oraz w ich najbliższej okolicy, powstały trzy niemieckie obozy dla jeńców radzieckich. Pierwszy z nich znajdował się we wsi Wilanów, drugi na Zawadach, a trzeci w Kępie Falenickiej – na granicy Wilanowa i gminy Konstancin-Jeziorna. Rok później baraki po Rosjanach zajęli Żydzi. Niemal wszyscy więźniowie obozu zginęli śmiercią głodową lub zostali rozstrzelani. Dziś o ofiarach przypomina jedynie tablica Tchorka ustawiona przy ulicy Biedronki.

Jesienią 1941 roku na terenach, które dziś wchodzą w skład stołecznej dzielnicy Wilanów oraz w ich najbliższej okolicy, powstały trzy niemieckie obozy dla jeńców radzieckich. Pierwszy z nich znajdował się we wsi Wilanów, drugi na Zawadach, a trzeci w Kępie Falenickiej – na granicy Wilanowa i gminy Konstancin-Jeziorna. Rok później baraki po Rosjanach zajęli Żydzi. Mało znaną historię obozów zrekonstruowałam na podstawie dokumentów znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej i w Archiwum Państwowym w Warszawie. Zbrodnie, których w tych miejscach dokonywali Niemcy, nigdy nie zostały rozliczone.

Stalag przy ulicy Wiejskiej

Zanim powstał obóz w Wilanowie, na przełomie 1939 i 1940 roku Niemcy odgradzili podwójnym drutem kolczastym około 2 tys. m² państwa znajdującego się na wysokości ulic Wiejskiej (dziś Biedronki) i Polnej (Łucznicza), między wałem przeciwpowodziowym a Jeziorem Wilanowskim, naprzeciwko Parku Morysin. Wiosną 1941 roku rozpoczęła się budowa obozu – oddziału Stalagu 368 (potem 333) w Beniaminowie niedaleko Zalewu Zegrzyńskiego. Niemcy postawili trzy baraki drewniane o wymiarach 90×40 metrów oraz latryny. Baraki dla więźniów stały równoległe do wału przeciwpowodziowego, a wartownia znajdowała się od strony południowej, prostopadle do nich. Mieszkało w niej sześciu żołnierzy Wehrmachtu. Trzech z nich stale pełniło wartę, obchodząc ogrodzenie.

Jesienią 1941 roku Niemcy przypędzili do Wilanowa liczącą około 2 tys. pieszą kolumnę jeńców radzieckich. Większość z nich trafiła do obozu na Kępie Zawadowskiej, około 400 osób na Zawady, a około 460 więźniów do baraków przy ulicy Wiejskiej. „Mieszkam bardzo blisko od baraków. Od mojej stodoły do pierwszego baraku odległość wynosi do dziesięciu metrów”¹ – zeznał w 1946 roku przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich mieszkaniec wsi Wilanów Feliks Owczarek.

Zaraz pierwszego dnia po przyprowadzeniu jeńców do baraków dwaj z nich, wojskowy z kawalerii (...) oraz cywil, usiłowali uciekać. Cywil uciekł w stronę Czerniakowa. Wojskowy został ujęty, przy czym przez 150 m aż do baraku żołnierz niemiecki kłuł go bagnetem. W bramie baraku żołnierz ten pochwycił karabin wartownika i dobił jeńca. Nazajutrz widziałem, iż z baraku wyniesiono na podwórze trzech zmarłych jeńców².

Po dwóch lub trzech miesiącach Niemcy dowieźli jeszcze około trzydziestoosobową grupę jeńców. Zbite naprędce, nieogrzewane baraki mogły pomieścić około 400 osób, które leżały po dwie na jednej pryczy. Część więźniów zmuszona była do spania pod gołym niebem. Komentantem obozu był „rudy, piegowaty, niski, gruby”³ kapitan Karl Lipscher – dowódca powiatowego oddziału żandarmerii z ulicy Dworkowej 3 na

¹ Zeznania Feliksa Owczarka przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 22 czerwca 1946 roku, Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN) Główna Komisja (dalej: GK) 182/183, s. 9.

² Ibidem.

³ Ibidem, s. 10.

stołecznym Mokotowie. Choć z pochodzenia był Austriakiem, znał trochę język polski. Po wojnie był poszukiwany jako przestępca wojenny. Od rana do wieczora jeńcy radzieccy pracowali przy budowie wałów nad Wisłą. Cierpieli potworny głód. Późnym wieczorem otrzymywali jedynie ćwiartkę chleba i ciepłą wodę, co miało im wystarczyć do następnego dnia. Nieco później otrzymywali również zgniłe ziemniaki i buraki. Umierali z wycieńczenia, zimna i chorób – czerwonki i tyfusu. „Zmarli wyglądali na bardzo wynędzniałych, były to kości obciążone skórą”⁴ – zeznał w 1968 roku Stanisław Wenerski. Początkowo, za przyzwoleniem strażników, właściciele Wilanowa, a także jego mieszkańcy, próbowali pomagać więźniom. Dzieci oddawały jeńcom swoje skromne śniadania. Stefan Cendrowski, który do wybuchu wojny był wójtem gminy Wilanów, a w czasie okupacji kierował podziemną organizacją o nazwie Komenda Obrońców Polski, w 1975 roku zeznał: „Nasza organizacja w miarę możliwości dostarczała do obozu jeńcom pewne ilości żywności i leków, lecz była to kropla w morzu potrzeb”⁵. Dopóki było to możliwe, więźniom pomagała również hrabina Maria Beata Branicka i zarządca dóbr wilanowskich – Andrzej Szenic. „Faktycznie człowiek ten dostarczał do obozu mięso padniętych krów lub koni w wyniku wypadków, a nie choroby”⁶ – wspominał Cendrowski. Wkrótce jednak śmiertelność wśród więźniów wzrosła do około 30 osób dziennie. Na rozkaz Niemców zwłoki jeńców wywożone były chłopskimi furmankami w pobliże muru cmentarza w Wilanowie, gdzie chowane były w zbiorowych mogiłach. Szacuje się, że pochowano tam około czterystu osób. W miejscu tym ustawiony został krzyż z radziecką gwiazdą. „Co drugi dzień, z polecenia sołtysa lub na rozkaz sanitariusza z obozu, woziłem zwłoki zmarłych na cmentarz w Wilanowie do masowej mogiły przy parkanie cmentarza. Łącznie wywoziłem do stu zmarłych. Oprócz mnie inni gospodarze także wywozili zwłoki”⁷ – zeznał Feliks Owczarek. Niejednokrotnie zmarłych chowano także w pobliżu obozu.

⁴ Protokół przesłuchania świadka Stanisława Wenerskiego przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 29 lutego 1968 roku, IPN Biuro Udostępniania (dalej: BU) 2205/54, t. 1, s. 34.

⁵ Protokół przesłuchania świadka Stefana Cendrowskiego przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 7 lipca 1975 roku, IPN BU 2205/54, t. 3, s. 22.

⁶ Ibidem, s. 23.

⁷ Zeznania Feliksa Owczarka..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 10.

Wiosną 1942 roku obóz dla jeńców radzieckich został zlikwidowany. Przeżyło go około pięćdziesięciu więźniów, którzy zostali wywiezieni prawdopodobnie do Rembertowa lub Beniaminowa. „Było tych jeńców tak mało, że zmieścili się na jeden samochód ciężarowy”⁸ – zeznał w 1976 roku Władysław Wójcik. Przed wywózką Niemcy rozstrzelali około dwunastu Rosjan, którzy na skutek chorób i osłabienia nie mogli dojść do samochodu. „(...) tych żołnierze niemieccy rozstrzelali na podwórzu obozu, przy czym byłem obecny, obserwując egzekucję przez szparę ściany stodoły. Zwłoki odwiozłem do wspólnej mogiły na cmentarzu”⁹ – zeznał Owczarek. Według innego mieszkańca wsi – Henryka Wiśniewskiego – egzekucji dokonał volksdeutsch Józef Kilanowski¹⁰.

Około kwietnia 1942 roku do baraków przypędzono Żydów – mężczyzn z Warszawy, Falenicy i Jeziorny. Ich liczby jednoznacznie nie ustalono, ale szacuje się, że było to około czterystu osób. Początkowo warunki życia Żydów były nieco lepsze niż jeńców radzieckich. Otrzymywali pożywienie dwa razy dziennie, ale ich racje i tak były głodowe. Więźniowie jedli głównie surową kapustę i buraki. „Przywoziłem sam do obozu wyżywienie: chleb, margarynę, mięso, marmeladę. Otrzymywali oni pożywienie dwa razy dziennie – rano i wieczorem”¹¹ – zeznawał Feliks Owczarek. Podczas przesłuchania Henryk Wiśniewski zeznał, że „(...) Żydów pilnowało dwóch policjantów granatowych. Jeden z nich nazywał się Zworski, nazwiska drugiego policjanta nie pamiętam (...). Po jakimś czasie, (...), Żydzi sami zaczęli trzymać straż, policjantów wycofano”¹². W skład policji obozowej wchodził bracia Gurewiczowie z Otwocka (właściciele znanego pensjonatu Willa Gurewiczanka), niemiecki Żyd Zygmunt Rosenzweig oraz nieznany z imienia Kroenenberg. Gurewiczowie opłacili się Niemcom złotymi dolarami, aby zezwolił im na pobyt w obozie wspólnie z żonami. Mogli również swobodnie poruszać się po Wilanowie, załatwiając w urzędzie gminy sprawy związane z działalnością obozu. Otrzymywali także od urzędników kartki żyw-

⁸ Protokół przesłuchania świadka Władysława Wójcika przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 19 listopada 1976 roku, IPN BU 2205/54, t. 1, s. 129.

⁹ Zeznania Feliksa Owczarka..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 10.

¹⁰ Zeznania Henryka Wiśniewskiego przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 19 czerwca 1946 roku, IPN GK 182/183, s. 25.

¹¹ Protokół przesłuchania świadka Feliksa Owczarka przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 29 lutego 1968 roku, IPN BU 2205/54, t. 1, s. 25–26.

¹² Zeznania Henryka Wiśniewskiego..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 26.

nościowe. Nadzór nad obozem żydowskim sprawowali Niemcy: Franz (według niektórych świadków był to Frank – krewny generalnego gubernatora Hansa Franka), kapitan Karl Lipscher, a głównym komendantem był volksdeutsch Józef Kilanowski. Niemcy często przyjeżdżali do Wilanowa i jak zeznawali świadkowie, „jak wpadali do obozu to jak psy”¹³ oraz że rozstrzeliwali Żydów dla zabawy¹⁴. „Policja niemiecka często przyjeżdżała, a za każdym razem po takiej wizycie ktoś z Żydów był rozstrzelany. W pierwszym dniu przybycia Żydów do obozu zastrzelono dwie osoby. Potem pojedynczo trzy osoby, jednorazowo cztery osoby”¹⁵ – zeznawał Henryk Wiśniewski. Feliks Owczarek zapamiętał, że

Zawsze po przyjeździe żandarmów była robiona zbiórka Żydów na podwórzu baraków. Przyjeżdżający często żandarm w czarnym ubraniu (...) stawał przed zebranymi z batem w rękę. Przyglądał się Żydom, po czym wybierał sobie ofiary, które bił, dając co najmniej 20 batów. Po takiej chłości obity umierał natychmiast lub po jakimś czasie. Nie tylko ubrany na czarno Niemiec dawał chłostę, widziałem często Niemców w zielonych mundurach, jak bili Żydów bez powodu¹⁶.

Według świadka w ten sposób zmarło około 20 osób, a oprawcą był Franz. Lipscher natomiast wyszukiwał chorych i pracujących mniej wydajnie. Pytał, czy więźniowie chcą skorzystać z pomocy lekarza. Tych, którzy się zgłaszali, prowadzono na teren zwany przez okoliczną ludność „Kopciówką” (przy ulicy Franciszka Klimczaka) i tam rozstrzeliwano. Niejednokrotnie Lipscher osobiście brał udział w egzekucjach. Żydów zabijano także na terenie obozu i chowano na polach w pobliżu Jeziora Wilanowskiego. Nieco później miejsce Lipschera zajął porucznik Wilhelm Bunjes. „Ten był ogólnie zniechęcony, ciążyło na nim szereg morderstw”¹⁷ – zeznał w 1976 roku Leopold Kobiałka. Żydzi pracowali na terenie obozu w warsztatach szewskim i krawieckim. Zmuszani byli

¹³ Protokół przesłuchania świadka Romana Józefa Sobczyńskiego przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 17 listopada 1976 roku, IPN BU 2205/54, t. 1, s. 114.

¹⁴ Protokół przesłuchania świadka Leopolda Kobiałka przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 19 lutego 1976 roku, IPN BU 2205/54, t. 1, s. 62.

¹⁵ Zeznania Henryka Wiśniewskiego..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 26.

¹⁶ Zeznania Feliksa Owczarka..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 10.

¹⁷ Protokół przesłuchania świadka Leopolda Kobiałka przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 19 lutego 1976 roku, IPN BU 2205/54, t. 1, s. 62.

również do ciężkiej pracy fizycznej. Umacniali wały wiślane, prowadzili prace melioracyjne i remont szosy z Wilanowa do Klarysewa. „Widziałam bardzo często jak ich pędzono do pracy – przechodzili wtedy koło moich okien przez ulicę Janczarów. Pędzono ich w stronę wsi Wolica i tam byli oni zatrudniani przy czyszczeniu rowów melioracyjnych oraz do innych prac ziemnych”¹⁸ – zeznała Helena Ibisz. Żydzi pracowali także na roli w tzw. Liegenschafcie – dawnym majątku Branickich. Umierali z wycieńczenia i chorób, głównie z powodu czerwonki i tyfusu.

Obóz żydowski został zlikwidowany w grudniu 1942 roku. Około 200 więźniów zostało wywiezionych do getta w Warszawie, około 100 osób do wsi Kępa Latoszkowa, gdzie zostali zastrzeleni, a część wywieziono w nieznanym kierunku. „Jeszcze przed likwidacją obozu na miesiąc czy na sześć tygodni [wcześniej] (...) żandarmi z ul. Dworkowej wybrali około 30 słabszych Żydów, mówiąc że wiozą ich do szpitala. Grupa ta została rozstrzelana na polu pomiędzy Wilanowem a Powsinem, jest tam dotąd mogiła”¹⁹ – zeznał Ludwik Grzelec. W obozie pozostało osiem osób: Gurewiczowie, Kroenberg z żoną, trzech robotników i doktor Jerzy Romaszewski. Ten ostatni – jak się potem okazało – w ostatniej chwili, za namową Feliksa Owczarka, uciekł z obozu. W czwartek na początku maja 1943 roku o godzinie 4.00 żandarmi niemieccy, przy prawdopodobnie bezpośrednim udziale Lipschera, wymordowali wszystkich pozostałych Żydów. Kazali im wyjść przed barak. „Obecnych siedmioro Żydów wyszło, po czym Niemcy rozstrzelali ich”²⁰ – zeznał Feliks Owczarek. „Rzeczy po Żydach Niemcy zabrali do samochodu, sołtysowi nakazali uprzątnięcie zwłok”²¹ – wspominał. Ciała zostały pochowane na terenie obozu. Na początku 1944 roku na rozkaz Niemców baraki rozebrała polska firma. Ich resztki zostały wywiezione ciężarówkami.

¹⁸ Protokół przesłuchania świadka Heleny Ibisz przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 20 lutego 1976 roku, IPN BU 2205/54, t. 1, s. 74.

¹⁹ Zeznania Ludwika Grzelca przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 21 czerwca 1946 roku, IPN GK 182/183, s. 16.

²⁰ Zeznania Feliksa Owczarka..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 11.

²¹ Ibidem.

Stalag na Zawadach

W tym samym czasie co obóz we wsi Wilanów, Niemcy wybudowali obóz na Zawadach (wówczas gromada rolnicza wchodząca w skład gminy Wilanów, dziś część tej dzielnicy) przy ulicy Wał Zawadowski 103, na gruntach należących do Szymona i Romana Lepianków i częściowo do Józefa Materzyńskiego (Wał Zawadowski 105). W 1975 roku, podczas przesłuchania przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie Szymon Lepianka zeznał:

W 1941 roku – dokładnej daty nie pamiętam, na placu obok mojego domu administracja niemiecka zbudowała dwa drewniane baraki. Te dwa baraki zostały ogrodzone drutami kolczastymi i Niemcy założyli tam obóz jeńców radzieckich. Administracja i strażnicy tego obozu – były niemieckie, przedstawiciele administracji i strażnicy nosili mundury Wehrmachtu²².

W październiku okupanci przygnali na Zawady około 400 żołnierzy radzieckich. Część z nich z powodu braku miejsca w barakach, nocowała na zewnątrz. W ciągu dnia jeńcy pracowali przy umacnianiu wału ochronnego Wisły. Pilnowało ich około dziesięciu strażników, których personaliów nie udało się ustalić. „Często widziałem, że jeńcy powracający z pracy z wyczerpania i osłabienia przewracali się na drogę. Wówczas konwojujący ich żołnierze Wehrmachtu bili i kopali osłabłych jeńców, zmuszając ich w ten sposób do wstawania. Widziałem ponadto jak jeńcy zdrowi dźwigali zwłoki swoich kolegów oraz takich jeńców, którzy zupełnie opadli z sił”²³ – zeznał w 1975 roku Jan Adamczyk. Warunki panujące w obozie były tragiczne. Więźniowie cierpieli z głodu, zima. Szymon Lepianka wspominał:

Osobiście widziałem, jak jeńcy jedli trawę i inne zielsko, które rosło na terenie obozu. Raz, gdy przejeżdżałem obok ogrodzenia obozu wozem naładowanym rzodkwią, którą zebrałem ze swojego pola, grupa jeńców za ogrodzeniem wyciągała do mnie błagalnie ręce. Obok stał wartownik niemiecki więc bałem się cokolwiek podawać. Było to surowo zabronione przez władze niemieckie, a wartownicy odpędzali Polaków i grozili im bronią, gdy ci chcieli cokolwiek podać jeńcom do jedzenia. Wówczas jednak gdy jechałem z tą rzodkwią poprosiłem wartownika, żeby zezwolił podać jeńcom rzodkiew. Ten wartownik niemiecki był widocznie bardziej

²² Protokół przesłuchania świadka Szymona Lepianki przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 14 marca 1975 roku, IPN BU 2205/54, t. 2, s. 2–3.

²³ Protokół przesłuchania świadka Jana Adamczyka przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 14 marca 1975 roku, IPN BU 2205/54, t. 2, s. 7.

ludzki, bo kiwnął głową na znak zgody. Wtedy rzuciłem jeńcom przez ogrodzenie tyle rzodkwi, ile tylko mogłem. Jeńcy całą gromadą rzucili się na rzodkiew i zaczęli ją od razu na surowo zjadać²⁴.

W obozie wybuchła epidemia czerwonki i tyfusu. Dziennie umierało od trzech do 17 osób. Ciała zmarłych zakopywano w dołach obok baraków. Jan Gajek, który mieszkał w pobliżu wspominał, że do zbiorowych mogił „wrzucano nawet jeńców radzieckich dających oznaki życia”²⁵. Obóz został zlikwidowany już w grudniu 1941 roku, a baraki rozebrane. Pozostałych przy życiu kilkudziesięciu jeńców Niemcy wywieźli na dwóch wozach zaprzęgniętych w konie do Fortu w Beniaminowie. W 1948 roku zbiorowe mogiły zostały ekshumowane.

Egzekucje więźniów z Warszawy

Oprócz licznych egzekucji przeprowadzanych na więźniach na terenie obozu w Wilanowie i w pobliżu niego Niemcy zastrzelili wielu Polaków, Żydów i Cyganów, których przywozili z Warszawy. „(...) w czasie, gdy jeszcze istniał obóz żydowski, żandarmeria z ul. Dworkowej przywoziła czarnym prywatnym samochodem często dwa razy na dzień, czasem tylko kilka razy na tydzień, pojedynczo lub po dwóch mężczyzn Polaków, czasem Żydów i Żydówki złapanych poza gettem, przy czym przywiezionych rozstrzeliwali za wałem. Dat egzekucji poszczególnych nie pamiętam. Odbywały się one całe lato”²⁶ – zeznał Feliks Owczarek.

Ludwik Grzelec opowiadał:

W maju 1943, daty dokładnie nie pamiętam, trzech żandarmów z Dworkowej przywoziło czarnym prywatnym samochodem dwóch młodych mężczyzn, ubranych porządnie. Mężczyzn tych przy wale żandarmi rozstrzelali, zdjęli ubrania (jeden z mężczyzn miał podwójne spodnie na sobie, żandarmi jedno spodnie mu pozostawili). Obecny w czasie egzekucji polski policjant granatowy (którego nazwiska nie znam) przybył wtedy do najbliższego domu z nakazem, by mężczyźni pogrzebali zwłoki. W ten sposób, ponieważ znajdowałem się na miejscu, musiałem wykopać dół²⁷.

²⁴ Protokół przesłuchania świadka Szymona Lepianki..., op. cit., IPN BU 2205/54, t. 2, s. 3.

²⁵ Protokół przesłuchania świadka Józefa Materzyńskiego przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 14 marca 1975 roku, IPN BU 2205/54, t. 2, s. 5.

²⁶ Zeznanie Feliksa Owczarka..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 11–12.

²⁷ Zeznanie Ludwika Grzelca..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 17.

Henryk Wiśniewski zeznawał:

Pod jesień 1943 roku zza węgła domu Antoniego Wiśniewskiego ponownie obserwowałem egzekucję dwóch mężczyzn, przywiezionych przez policję niemiecką z ul. Dworkowej. Odbyla się zupełnie tak, jak podałem przy opisanu widzianej pierwszy raz egzekucji. Dodaję tylko, iż za każdym razem przywoził skazańców czarny samochód prywatny. Skazańcy przyjeżdżali skuci jeden do drugiego kajdankami, w pozycji leżącej. Tak jak i poprzednio ani ja, ani nikt we wsi zamordowanych nie rozpoznał²⁸.

Najczęściej więźniowie zabijani byli nad Jeziorem Wilanowskim. „Żadnych dokumentów przy zamordowanych nie znalazłem, więc nie wiem, kim byli i skąd byli przywiezieni. Od tego czasu często odbywały się tam egzekucje, żandarmi przywozili pojedynczo lub po dwu mężczyzn, rozstrzeliwali koło wału, po czym na rozkaz sołtysa lub policji mężczyźni z Wilanowa musieli ich grzebać”²⁹ – informował Ludwik Grzelec. „Daty nie pamiętam, lecz kilka razy w 1944 roku, przed powstaniem, opowiadały mi dzieci, iż Niemcy, nie wiem z jakiej formacji, przywozili samochodem ludzi, których rozstrzeliwali za wałem nad jeziorem. Mogiły były nad jeziorem. (...). Sama kilka razy po nocnych egzekucjach widziałam krew na łące nad jeziorem”³⁰ – zeznała Helena Bator.

Mordowani przez Niemców Polacy mieli nie więcej niż 25 lat i byli krótko ostrzyżeni – stąd mieszkańcy wsi wyciągnęli wniosek, że musieli być więźniami. Po egzekucji hitlerowcy rozbierali zwłoki i zabierali dokumenty, zacierając w ten sposób wszelkie ślady, które mogłyby ułatwić identyfikację ofiar. Na rozkaz sołtysa Józefa Slassy, który z kolei otrzymywał instrukcje od Niemców, zwłoki były zakopywane przez mieszkańców wsi. Szacuje się, że z ulicy Dworkowej przywieziono do Wilanowa i rozstrzelano około 25 Polaków. Ostatnimi ofiarami hitlerowców byli Żydzi – doktor Koltun z żoną, którzy mieszkali w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 63 oraz aplikantka lekarza. Zostali rozstrzelani po żniwach w 1943 roku. Ciało doktora zidentyfikowała jedna z jego pacjentek.

²⁸ Zeznania Henryka Wiśniewskiego..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 27–28.

²⁹ Zeznania Ludwika Grzelca..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 17.

³⁰ Zeznania Heleny Bator przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 19 czerwca 1946 roku, IPN GK 182/183, s. 24.

13 marca 1944 roku na drodze do Powsina, na wysokości bramy cmentarza, żołnierze Armii Krajowej dokonali udanego zamachu na Wilhelma Bunjesa. Wraz z nim zginął Józef Kilanowski oraz dwóch niemieckich żandarmów: Thomas Pitzmann i Otto Spielmann. Wilhelm Ludwig został ciężko ranny, ale przeżył. Wraz ze śmiercią Kilanowskiego ustały egzekucje na terenie dawnego obozu, ale nadal dochodziło do nich na wilanowskich ulicach. Po zamachu na Bunjesa nie było żadnych represji wobec miejscowej ludności.

Lata powojenne

W 1945 roku polskie ofiary zostały ekshumowane z terenu dawnego obozu we wsi Wilanów przez pracowników Polskiego Czerwonego Krzyża. „Mogiły pożydowskie dotąd nie są ekshumowane”³¹ – zeznała w 1946 roku Helena Bator. Podobnie zeznali Feliks Owczarek: „Dotąd znać 15 mogił, inne zarosły trawą i są niewidoczne”³² i Ludwik Grzelc: „(...) miejsce grobów mogę wskazać”³³. Ekshumacje pozostałych zwłok z terenu dawnego obozu dokonano w latach 1947–1948, ale według informacji przekazanych mi przez jednego z mieszkańców ulicy Biedronki, jeszcze w latach 60. XX wieku z ziemi nad jeziorem wilanowskim wychodziły ludzkie czaszki. W tym samym czasie cmentarz jeniecki przy cmentarzu wilanowskim został zlikwidowany, a szczątki ofiar przeniesiono na Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy ulicy Żwirki i Wigury.

10 lutego 1972 roku Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wszczęła śledztwo w sprawie dokonywania zabójstw na jeńcach radzieckich³⁴. Pięć lat później – 24 czerwca 1977 roku – Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście na wniosek Wydziału Śledczego w Warszawie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce umorzyła postępowanie³⁵ dotyczące zbrodni, jakie miały być popełnione w obozach dla jeńców radzieckich na terenie Wilanowa i okolic. W uzasadnieniu napisano m.in.: „Zdaniem tutejszej Komisji wyniki tego

³¹ Ibidem, s. 23.

³² Zeznania Feliksa Owczarka..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 10.

³³ Zeznania Ludwika Grzelca..., op. cit., IPN GK 182/183, s. 16.

³⁴ Postanowienie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie o wszczęciu śledztwa 10 lutego 1972 roku, IPN BU 2205/54, t. 2, s. 1.

³⁵ Postanowienie o umorzeniu śledztwa, dnia 24 czerwca 1977 roku, IPN BU 2205/54, t. 2.

śledztwa nie dostarczyły bezspornych dowodów, że w wymienionych obozach miały miejsce zbrodnie³⁶.

Istnienie obozów przy ulicy Biedronki upamiętnia tablica Karola Tchorka z wprowadzającym w błąd napisem: „Cześć ich pamięci. W 1943 r. na tych terenach hitlerowcy uśmiercili głodem około 400 jeńców radzieckich oraz wielu Żydów i Polaków”. Do 2021 roku stała ona przy Jeziorze Wilanowskim w pobliżu dawnego wjazdu na teren obozu. Po wybudowaniu nowego budynku i zamknięciu przejścia do jeziora, tablica została przeniesiona przez Urząd Dzielnicy Wilanów bliżej ulicy.

Egzekucje w innej części Wilanowa, w Natolinie i Powsinie

Opisując okupacyjną historię Wilanowa i najbliższych okolic, należy również wspomnieć o innych datach i miejscach egzekucji dokonywanych przez Niemców. Między 13 a 17 listopada 1939 roku (dokładna data nie jest znana) przy bramie prowadzącej do Pałacu Natolińskiego Niemcy rozstrzelali 15 osób – głównie inteligentów – pod zarzutem rzymskiego ukrywania przez nich broni. Wśród ofiar był rusycysta i historyk literatury Rafał Marceł Blüth. Ciała zabitych ekshumowano w 1971 roku i pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym przy ul. Wałbrzyskiej. 9 maja 1943 roku miejscowi volksdeutsche usiłowali zatrzymać żołnierzy pułku AK „Baszta” powracających z leśnych ćwiczeń. Jeden kursantów został zastrzelony. W odwecie przeprowadzona została „Akcja Wilanów”. We wrześniu tego samego roku, żandarmi stacjonujący w Warszawie przy ul. Dworkowej rozstrzelali Żyda i Żydówkę z Warszawy przy rowie graniczącym z parkiem natolińskim. W maju 1944 roku Niemcy zastrzelili kolejnych 67 Żydów na „Kopciówce”. W sierpniu zabili na Wolicy żołnierzy batalionu „Parasol”: Henryka Michałowskiego, Andrzeja Klawera i trzech nierozpoznanych mężczyzn. W tym samym miesiącu dokonali egzekucji około 26 powstańców w parku przy Pałacu w Wilanowie, a późną jesienią 1944 roku na drodze natolińskiej rozstrzelali trzech Polaków. 29 kwietnia 1945 roku Zarząd Gminy Wilanów wraz z mieszkańcami zebrał z okolicznych pól zwłoki zamordowanych, którzy wcześniej nie zostali pochowani. Złożono je we wspólnym grobie na cmentarzu wilanowskim.

Katarzyna Dzierzbicka

³⁶ Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Wydział Śledczy, 14 lipca 1977 IPN BU 2205/54, t. 2.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie, Gminna Rada Narodowa w Wilanowie – wykaz grobów wojennych, sygn. 72/2856/0, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/99148>

Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania 2205/54, t. 1–3

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Wydział Śledczy, 14 lipca 1977 IPN BU 2205/54, t. 2.

Postanowienie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie o wszczęciu śledztwa 10 lutego 1972 roku, IPN BU 2205/54, t. 2.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa, dnia 24 czerwca 1977 roku, IPN BU 2205/54, t. 2.

Protokół przesłuchania świadka Feliksa Owczarka przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 29 lutego 1968 roku,

Protokół przesłuchania świadka Heleny Ibisz przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 20 lutego 1976 roku,

Protokół przesłuchania świadka Jana Adamczyka przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 14 marca 1975 roku,

Protokół przesłuchania świadka Józefa Materzyńskiego przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 14 marca 1975 roku,

Protokół przesłuchania świadka Leopolda Kobiałki przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 19 lutego 1976 roku,

Protokół przesłuchania świadka Romana Józefa Sobczyńskiego przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 17 listopada 1976 roku,

Protokół przesłuchania świadka Stefana Cendrowskiego przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 7 lipca 1975 roku,

Protokół przesłuchania świadka Szymona Lepianki przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 14 marca 1975 roku,

Protokół przesłuchania świadka Władysława Wójcika przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 19 listopada 1976 roku,

Protokół przesłuchania świadka Stanisława Wenerskiego przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie 29 lutego 1968 roku.

Instytut Pamięci Narodowej Główna Komisja 182/183

Zeznania Feliksa Owczarka przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 22 czerwca 1946 roku,

Zeznania Heleny Bator przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 19 czerwca 1946 roku,

Zeznania Henryka Wiśniewskiego przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 19 czerwca 1946 roku,

Zeznania Ludwika Grzelca przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich 21 czerwca 1946 roku.

Opracowania

Ajewski Eugeniusz, *Mokotów. Warszawskie Termopile 1944*, Fundacja „Warszawa walczy 1939–1945”, Warszawa 1998.

Bartelski Lesław M., *Obroża. Warszawskie Termopile 1944*, Bellona, Warszawa 2002.

Pilichowski Czesław, *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.



Tablica Tchorka przy ulicy Biedronki, fot. Katarzyna Dzierzbicka



Fragment wsi Wilanów z widocznym miejscem po Stalagu – radzieckie zdjęcie lotnicze z 1945 roku, Urząd m.st. Warszawy



Cmentarz wilanowski z widocznymi w lewym górnym rogu masowymi mogiłami więźniów stalagu – radzieckie zdjęcie lotnicze z 1945 roku, Urząd m.st. Warszawy

German Prisoner-of-War Camps in Wilanów

Keywords

prisoner-of-war camps, labour camp, prisoners, Wilanów, Zawady, Kępa Falenicka, Warsaw, Nazi crimes, Soviet soldiers, Jews, starvation, executions, World War II, occupation, Commission for the Investigation of Nazi Crimes, Institute of National Remembrance

Abstract

Eighty-two years ago, three German camps for Soviet prisoners of war were established in the areas that are now part of the capital's Wilanów district and its immediate vicinity. The first one was located in the village of Wilanów, the second in Zawady, and the third in Kępa Falenicka – on the border of Wilanów and the municipality of Konstancin-Jeziorna. A year later, the barracks left by the Russians were occupied by Jews. Almost all of the camp's inmates starved to death or were shot. Today, the only reminder of the victims is the Tchorek plaque placed on Biedronki Street.

Deutsche Kriegsgefangenenlager in Wilanów

Stichwörter

Kriegsgefangenenlager, Arbeitslager, Gefangene, Wilanów, Zawady, Kępa Falenicka, Warschau, Nazi-Verbrechen, sowjetische Soldaten, Juden, Hungersnot, Exekutionen, Zweiter Weltkrieg, Besatzung, Kommission zur Untersuchung von Nazi-Verbrechen, Institut für Nationales Gedenken

Zusammenfassung

Vor 82 Jahren wurden auf dem Gebiet des heutigen Hauptstadtteils Wilanów und in dessen unmittelbarer Nähe drei deutsche Lager für sowjetische Kriegsgefangene errichtet. Das erste befand sich im Dorf Wilanów, das zweite in Zawady und das dritte in Kępa Falenicka – an der Grenze zwischen Wilanów und der Gemeinde Konstancin-Jeziorna. Ein Jahr später wurden die von den Russen verlassenen Baracken von Juden besetzt. Nahezu alle Häftlinge des Lagers verhungerten oder wurden erschossen. Heute erinnert nur noch die Tchorek-Gedenktafel in der Biedronki-Straße an die Opfer.

Немецкие лагеря для военнопленных в Вилянуве

Ключевые слова

лагеря для военнопленных, лагерь принудительных работ, заключенные, Вилянув, Завады, Кемпа-Фаленицкая, Варшава, преступления нацистов, советские солдаты, евреи, голод, казни, Вторая мировая война, оккупация, Комиссия по изучению гитлеровских преступлений, Институт национальной памяти

Резюме

82 восемьдесят два года назад на территориях, которые ныне являются частью столичного района Вилянув, а также в их непосредственной близости, были созданы три немецких лагеря для советских военнопленных. Первый был расположен в деревне Вилянув, второй – в Завадах, а третий – в Кемпе Фаленицкой, что между Вилянупом и гминой Констанцин-Езёрна. Год спустя ранее занятые советскими солдатами бараки были заняты евреями. Почти все заключенные лагеря умерли от голода или были расстреляны. В наше время единственным напоминанием о жертвах является мемориальная доска Кароля Тхорека, установленная на улице Бедронки.